Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok V. Kraków, dnia 1 lutego 1929 r. Nr 3.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,963. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,963.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Spojrzyjmy prawdzie w oczy

Od jednego z wytrawnych znawców życia urzędniczego otrzymujemy niniejszy artykuł, zawierający bardzo trafne uwagi:

Sfery urzędnicze są ogromnie zaniepokojone obecnym stanem swego położenia i to nie tylko ze względu na nędzne uposażenie, ale również i ze względu na **cały szereg niepożądanych przejawów**, które z dnia na dzień układają się coraz niepomyślniej.

Mówi się o nich powszechnie na ucho, ale uważamy, że względy prostej uczciwości nakazują poruszyć je **publicznie** i zwrócić na nie baczną uwagę opinji.

Pomijamy tu względy natury finansowej, bo te już tyle razy poruszaliśmy i są one tak znane, że mówić o nich w tym artykule uważamy za zbyteczne.

Podkreślić jednak musimy **bardzo poważne niebezpieczeństwo**, które godzi nietylko w stan urzędniczy bezpośrednio, ale **zagraża samemu państwu.**

Przedewszystkiem stwierdzić musimy, że w związku z nędzą materjalną zagraża stanowi urzędniczemu **pauperyzacja duchowa i moralna.**

Każdy, kto dzielniejszy, jak się to mówi i ma głowę na karku, ten **stroni od służby państwowej.** Są pewne działy, które ogłaszają w gazetach komunikaty, poszukując tą drogą kandydatów do służby państwowej. Rezultaty są jednak bardzo marne. Z ogłoszeń tych korzystają ci, którzy dla braku zajęcia **zmuszeni** są szukać pracy dla chleba. Są to z natury rzeczy **siły mierne,** bo nie cechuje ich ani zamiłowanie do tej pracy, ani entuzjazm. Spełniają swe obowiązki z musu, maszynowo, apatycznie. Owoce takiej pracy muszą być nikłe. Cierpi na tem dany urząd, cierpi społeczeństwo, cierpi państwo, cierpi na koniec i sam pracownik, który z konieczności stał się „białym murzynem“.

Jeżeli tak dalej potrwa, to w niedługim czasie **zabraknie** w urzędach ludzi **dzielnych, energicznych,** bo ci nie zechcą narażać się ani na nędzę materjalną, ani na upokorzenia moralne, ani na szykany polityczne, ani na jaskrawe krzywdy. Bądźmy szczerzy i otwarci, bo tego wymaga powaga chwili.

Jeżeli się widzi, że stanowisko urzędnika jest **równoznaczne z nędzą** — to pytamy, kto będzie się dobrowolnie do tej nędzy garnął?

Jeżeli obserwujemy, że nawet **najlepsze kwalifikacje nie wystarczają,** bo tylko wpływy **koterji politycznych**, będących w danej chwili przy władzy, **decydują bezapelacyjnie** o wszystkiem, to poco szanujący się człowiek ma się narażać na najwidoczniejszą krzywdę?

Jeżeli stwierdzimy fakt, że można być **doskonałym fachowcem i najrzetelniejszym pracownikiem,** a mimo to jest się narażonym na to, że pierwszy lepszy raport administracyjno-policyjny wystarczy, by **przenieść** kogoś nawet bardzo zasłużonego do Psiej Wulki, czy jakiej innej zakazanej dziury, to każdy rozsądny powie, po jakiego licha mam się narażać na szykany, wylęgłe w dusznej atmosferze, trącącej, powiedzmy po literacku: „wiatrem od wschodu“ — co niektórzy nazywają „Renesansem Wschodu“.

Jeżeli dalej się widzi, że nawet **najtęższe siły** w służbie państwowej nie mogą się niczego **dosłużyć,** bo muszą ustąpić miejsca **wojskowym, przeniesionym do służby cywilnej** na kierownicze stanowiska, to pomijając uzasadnione rozgoryczenie poszkodowanych, każdy, kto jeszcze nie jest urzędnikiem, powie słusznie: „wolę gdzie indziej pracować, gdzie praca spotka się z uznaniem“ i gdzie się mogę czegoś dosłużyć.

Musimy nakoniec w imię prawdy stwierdzić, że powyżej przytoczone fakty wywołują nietylko zniechęcenie i słuszną krytykę, ale przyczyniają się w wysokim stopniu do zdemoralizowania ogółu i zniechęcenia do służby państwowej. Nie mówi się o tem głośno, tylko po cichu — nawet bardzo cichutko, a jednak prawdy, choć jest ona przykrą, ukrywać nie wolno — bo tego wymaga interes publiczny i obowiązek obywatelski.

140 milj. zł. zarobku

na pensjach urzędniczych w r. 1928.

Pragniemy poruszyć temat ciekawy, mianowicie, ile państwo zarobiło w roku 1928 na nędznych poborach urzędniczych. Rachunek to łatwy. Pobierany 15 procentowy dodatek, według wstawionych kwot do preliminarza budżetowego, wynosi rocznie 145 miljonów złotych. Dane Głównego Urzędu Statystycznego wykazują jednak, że podwyżka już w kwietniu powinna wynosić **25 procent**. Cyfra to urzędowa, której nikt nie może pod żadnym pozorem kwestjonować. Wynika z tego zestawienia, że urzędnicy przez cały rok 1928 pobierali pobory o 10 procent niższe, co przeliczone na brzęczącą monetę daje kwotę **96 miljonów złotych zgórą.**

Do poważnej tej kwoty doliczyć należy niewypłacony w tym roku dodatek na mieszkanie, który według ścisłych obliczeń da nam kwotę **54 miljony.** Zliczywszy obie cyfry razem, otrzymamy sumę **140 miljonów złotych, które skarb państwa zaoszczędził na urzędnikach.** Są to cyfry tak ścisłe, bo oparte na danych urzędowych, że co do ich wysokości, nie może być żadnej kwestji.

Jest więc rzeczą słuszną i sprawiedliwą, by urzędnicy otrzymali tę kwotę za rok 1928, bo im się to według wszelkiego prawa należy.

Nawet po otrzymaniu tej kwoty nie nastąpiłaby żadna poprawa, boby urzędnicy znaleźli się ze swemi poborami tam, gdzie byli w 1927 roku, a wiadomo powszechnie, że tak sfery rządowe, jak i sejmowe stwierdziły niejednokrotnie w 1927 roku, że pobory te są nie wystarczające. Wynika stąd, że położenie urzędników w roku 1928 było gorsze, niż w roku 1927.

A jak się zapowiada rok bieżący?

P. Minister Skarbu w odpowiedzi na wnie-

sioną interpelację w sprawie pomocy dla urzędników oświadczył, że Rząd na podstawie upoważnienia, udzielonego mu przez Sejm, wstawił do budżetu 15 procentową podwyżkę, (którą pobierali urzędnicy w roku ubiegłym, a która, jak podaliśmy wyżej, powinna wynosić 25 procent), oraz zrealizował dodatek mieszkaniowy, (ale dopiero od 1-go stycznia b. r.).

Odnośnie do poprawy bytu, oświadczył p. Minister, że zależną będzie ona od pomyślnego rozwoju źródeł dochodowych państwa.

Odpowiedź nasza na to jest treści następującej: Jeśli Rząd decyduje się dla ulżenia warstwom posiadającym obniżyć podatek **obrotowy i majątkowy**, to widocznie sytuacja gospodarcza państwa jest pomyślną, a skoro tak, to poprawa bytu urzędników nie powinna być odkładaną. Mamy pretensje do skarbu państwa tytułem **wyrównania dodatku mieszkaniowego za cały rok 1928**, oraz **podwyższenia poborów conajmniej o dalsze 10 procent**, jeśli się oprzemy na urzędowych wykazach Głównego Urzędu Statystycznego, chociaż z praktyki wiemy, że podwyżka ta powinna wynosić przynajmniej 15% obecnie pobieranych poborów wraz z dodatkiem.

Stwierdzić musimy z przykrością i goryczą, że mimo różnych zapowiedzi wiedzie się nam źle że z roku na rok jest nam coraz gorzej i ciężej. W tych warunkach musimy walczyć ze zdwojoną energią o poprawę bytu, wzywając wszystkich do współpracy przez poparcie naszej akcji drogą organizacyjną i propagandą własnej prasy. Nasze sprawy bierzmy w swoje ręce. Przyszłe losy nasze zależą w wysokim stopniu od nas samych, od naszej siły i solidarności, do której wszystkich jak najgoręcej wzywamy. **ur.**

Jakie społeczeństwo takie państwo.

II.

Zagadnienie to, w odniesieniu do nowoodbudowanego państwa naszego, nabiera tem większego znaczenia, że mimo dziesięcioletniego istnienia, nie nabrało jeszcze jasno skrystalizowanej formy.

Jeśliby chodziło o silniejsze określenie zjawisk wartości naszego społeczeństwa, możnaby wyróżnić dwie fazy. Pierwsza sięga do znanego zamachu majowego, od którego rozpocznie się nowy okres o zupełnie innej i zmienionej fizjognomji.

Czasy przedmajowe, o wybitnych cechach wybujałości demokracji, przyniosły nam nieokiełzany indywidualizm, niczem nieograniczony egoizm partyjny, chorobliwą demagogję w najgorszym gatunku, bezwzględność stosowaną do słabszych, zanik powagi władzy, słabość rządu w stosunku do wszechwładnego sejmu, niezdolnego do wytworzenia większości.

Tak możnaby scharakteryzować pierwszą nowozapisaną stronicę w dziejach odrodzonej Polski, pod tytułem: **chaos i słabość.**

Jeśli więc o społeczeństwo i jego wartości chodzi, wypadnie sąd ujemny, gdyż silniejsze i szlachetniejsze charaktery, na których nam zapewne nie zbywało, nie zdołały pokierować społeczeństwem ku pożytkowi państwa, które, dostając się pod wpływ jednostek mniej moralnie wartościowych, nie mogło normalnie się rozwijać. Społeczeństwo nie dopisało, co musiało ujemnie odbić się na losach państwa.

Objektywność nakazuje jednak stwierdzić, że podobnemu procesowi uległy również inne państwa i narody w „czasach powojennych“ i że pod tym względem nie stanowimy wyjątku, co oczywiście wpłynie na złagodzenie zbyt surowego sądu. Ogólno europejska choroba rozprzężenia i chaosu wstrząsnęła potężnie nawet wielkiemi mocarstwami, o wysokiej kulturze, o silnem poczuciu państwowem. U nas rzecz prosta dla braku wyrobienia państwowego i zgubnego wpływu trójzaboru, choroba ta tem silniej wystąpić musiała.

Przejściowy ten okres zakończyła operacja majowa, dając początek drugiemu okresowi „pomajowemu“, tóry możnaby zatytułować: **oktrojowanie parlamentaryzmu i powstanie silnego rządu.** Ma on niezawodnie swoje dodatnie strony, ale ma i ujemne, jak każde dzieło ludzkie. Trudno dziś wypowiedzieć objektywny sąd, ogarniający całość zagadnienia; raz dlatego, że jest zbyt świeży i pozostaje w stanie płynnym, powtóre i dlatego, że niepodobna dziś ocenić, jaki będzie ostateczny rezultat podjętych zabiegów i wysiłków.

Jeśli w tej nowej fazie o ocenę roli społeczeństwa chodzi — co jest głównym celem niniejszych rozważań — to można na podstawie pewnych danych stwierdzić, co następuje:

Jeśli będziemy oceniać rolę czynnych polityków, to widzimy wśród nich z jednej strony zdecydowanych zwolenników i fanatycznych wielbicieli obecnego regimu, z drugiej zaś strony nie mniej zdecydowaną opozycję. Pierwsi mają nad tymi drugimi w obecnej chwili liczebną przewagę.

O ile natomiast przyszłoby nam ocenić rolę społeczeństwa, to sąd ten wypadnie niestety ujemnie. Jest faktem stwierdzonym, że ogół społeczeństwa zachowuje się **biernie, apatycznie**, a w pewnych wypadkach nawet **tchórzliwie.**

Apatja ogarnęła przedewszystkiem tych, których przygniotła ciężka walka o kawałek chleba i zmaganie się z trudnościami życia. Ci cały swój wysiłek fizyczny i energję ducha skierowywują, by zapobiec nędzy, pozostawiając na uboczu sprawy społeczne i zagadnienie myśli państwowotwórczej.

Inni znowu zadowoleni, że ktoś za nich myśli i działa, stronią od wszystkiego, zajmują się wyłącznie własnemi sprawami, zachowując się zupełnie biernie i bezkrytycznie wobec bujnie i szybko rozwijających się wydarzeń, powierzając im ślepo cały swój los i przyszłość.

Są nakoniec tacy, którzy wobec stanowczych i energicznych decyzji czynników miarodajnych, nie mają odwagi wystąpić z jakąkolwiek inicjatywą, czy nową myślą, a już broń Boże ze słowami krytyki, choćby ta miała być rzeczową i jako taka pożyteczną.

Wszystkie te przejawy uważamy z państwowego punktu widzenia za nieporządane, a nawet szkodliwe — bo żaden rząd bez współudziału społeczeństwa nie dokaże cudu, ani żadne państwo, bez współpracy swych obywateli, nie stanie na wysokości zadania. Nie wolno nam zapominać, że jakie jest społeczeństwo, takiem będzie państwo. Obowiązkiem każdego obywatela jest współpraca w życiu państwowem, polegająca na poparciu tego wszystkiego, co jest dobre i pożyteczne, oraz na wytykaniu rzeczowych błędów i niedomagań tam, gdzie tego dobro powszechne wymaga. **K.**

Z nowego ustroju sądów powszechn.

Pierwszem większem dziełem Komisji Kodyfikacyjnej jest prawo o ustroju sądów powszechnych, ogłoszone rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 6 lutego 1928 (Dz. U. Nr 12, poz. 93). Prawo to weszło w życie 1 stycznia b. r. Małe zainteresowanie się tem doniosłem bądź co bądź dziełem, nadającem jednolite oblicze sądownictwu polskiemu, pochodzi stąd, że wobec stanowiska, zajętego przez Sejm, nie było wiadomem, czy wejście w życie prawa o ustroju sądów nie będzie odroczone. Obecnie, kiedy dzięki energicznej postawie Rządu poważne dzieło unifikacji ustroju sądownictwa zostało w czyn wprowadzone, powinny zapoznać się z niem szersze sfery urzędnicze i społeczne.

Chcąc dać obraz nowego ustroju sądów, będziemy zamieszczać szereg artykułów omawiających ten przedmiot w sposób dla ogółu jak najbardziej przystępny.

I. SĘDZIOWIE POKOJU.

W obowiązującym od dnia 1 stycznia b. r. ustroju sądów polskich, najniższym ogniwem jest sąd grodzki, gdyż taką nazwę otrzymały sądy powiatowe na ziemiach zachodnich i południowych, a równocześnie dawne sądy pokoju w b. zaborze rosyjskim zostały przekształcone na sądy grodzkie o jednolitym w całej Polsce ustroju.

Z sądami grodzkiemi organicznie są związani sędziowie pokoju. Są oni niejako osobną komórką w wymiarze sprawiedliwości, wyręczającą w drobnych sprawach sędziów grodzkich.

Sędziowie pokoju wykonują w przydzielonych im okręgach część juryzdykcji sędziów grodzkich.

Sędziowie pokoju rozpoznają spory pomiędzy mieszkańcami swego okręgu, który może obejmować jedną lub więcej miejscowości o roszczenia majątkowe wartości najwyżej 200 zł., atoli z wyjątkiem: a) sporów, w których wartość nie wpływa na właściwość sądu; b) sporów z weksli, czeków i t. p.; c) sporów o prawa do nieruchomości lub prawa rzeczowe na nieruchomościach; d) sporów, w których pozwanym jest Skarb Państwa lub inne podmioty prawa publicznego.

Właściwość sędziego pokoju uzasadnia zamieszkanie pozwanego w jego okręgu, a powództwo może wytoczyć także osoba w tym okręgu zamieszkała.

Wytaczanie powództwa przed sędzią pokoju nie jest bezwzględnie obligatoryjne, gdyż sąd grodzki może na wniosek lub z urzędu przekazać sędziemu pokoju sprawę u niego wszczętą, a należącą do sądu pokoju, orzeczenie zaś sędziego grodzkiego w sprawie należnej do sędziego pokoju nie jest z tego powodu nieważne.

Sędziom pokoju może być także powierzone załatwianie niektórych czynności w sprawach niespornych oraz zleceń przełożonego sądu grodzkiego.

Sposób powoływania sędziów pokoju normują przepisy art. 183 do 208.

Podstawą powołania zgodnie z Konstytucją (art. 76) jest wybór. Tylko, jeżeli wybór nie dojdzie do skutku, albo liczba osób, które oddały głos nie dochodzi do 1/3 części wyborców, jeżeli sędzia pokoju i jego zastępca wyboru nie przyjmie, wreszcie jeżeli wybory poraz drugi unieważniono, zamianuje sędziego pokoju i jego zastępcę Minister Sprawiedliwości.

Od sędziego pokoju obok ogólnych warunków (pełnia praw cyw. i obyw.) wymagane jest ukończenie 30 lat życia, zamieszkanie przynajmniej od roku w danym okręgu, znajomość języka polskiego w mowie i piśmie oraz wykształcenie przynajmniej w zakresie sześciu klas państwowej szkoły średniej.

Ustawa wyklucza od biernego prawa wyboru posłów, czynnych funkcjonarjuszów państwowych lub gminnych, czynnych wojskowych, duchownych oraz zakonników, adwokatów i notarjuszy.

Wybiera każdy zamieszkujący w dniu wyborów w okręgu sędziego p., a uprawniony do wybierania do Sejmu.

Wybory zarządza prezes sądu okręgowego i mianuje przewodniczącym Komisji wyborczej jednego ze sędziów okręgowych lub grodzkich. Prawo o ustroju podaje bliższe szczegóły sposobu przeprowadzenia wyborów.

Prezes otrzymawszy akta wyborcze wzywa wybranych do objęcia urzędu, zaś w razie dostrzeżenia istotnego uchybienia lub gdy wybrano osobę niezdolną, przekazuje akta sądowi okręgowemu, który po stwierdzeniu usterek unieważnia wybór.

Sędzia pokoju i jego zastępca składają przed Naczelnikiem Sądu grodzkiego przysięgę.

Sędziowie pokoju pełnią swe obowiązki zasadniczo bezpłatnie, atoli mogą otrzymywać wynagrodzenie za oderwanie od zwykłych zajęć. Koszta połączone z wyborami i urzędowaniem sędziego pokoju ponoszą właściwe gminy.

Czynności kancelaryjne sędziów pokoju spełnia kancelarja odnośnej gminy — a gdy gmin jest więcej koszta prowadzenia kancelarji ponoszą te gminy w stosunku do liczby mieszkańców.

Prawa i obowiązki sędziów pokoju i ich odpowiedzialność dyscyplinarną określi rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości (dotąd nie ogłoszone).

Aż do wydania ogólnej ustawy postępowania sądowego w sprawach cywilnych lub ustawy szczególnej o postępowaniu przed sędziami pokoju, sędziowie ci będą stosować odpowiednio przepisy procedueralne obowiązujące w I. instancji w sądach grodzkich.

Apelacja idzie do sędziego grodzkiego, który orzeka w drugiej instancji ostatecznie. Do postępowania apelacyjnego odnoszą się przepisy obowiązujące w drugiej instancji w sądach okręgowych, atoli przepisy § 452 ust. 2 i 501 (ograniczające apelacje o sprawach drobiazgowych) obowiązujące na ziemiach południowych procedury cywilnej nie będą stosowane. Pełna apelacja będzie wtedy dopuszczalna nawet, jeżeli wartość sporu nie dosięga 100 złotych.

Przed sędzią pokoju można także zawierać ugody ze skutkami ugody sądowej, jeżeli wartość przedmiotu nie przekracza 1000 zł., jednak niedopuszczalne są ugody o prawa do nieruchomości lub prawa rzeczowe na nieruchomościach i w wypadkach, gdy ustawa wymaga aktu notarjalnego lub sądowego.

Instytucja sędziów pokoju wedle nowego prawa jest instytucją nową i niewiadomo jak się rozrośnie. Nie można jej porównywać z gminnemi urzędami rozjemczemi w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, bo te nie miały jurysdykcji, a mogły rozstrzygać sprawy jedynie na zasadzie zapisów na sąd polubowny. — Także dawniejsze sądy pokoju w b. zaborze rosyjskim miały inny charakter, gdyż wykonywały zupełną i wyłączną jurysdykcję w swoich okręgach i to mniej więcej w zakresie dawnych sądów powiatowych w pozostałych dzielnicach.

Prawo o ustroju daje Ministrowi Sprawiedliwości prawo i swobodę ustanawiania, znoszenia sądów pokoju i oznaczania ich okręgów.

Czy instytucja ta przyjmie się w Małopolsce, trudno przewidzieć.

Doświadczenia z gminnemi urzędami rozjemczemi najlepiej pouczają, że ludność niechętnie odnosi się do czynników nie zaopatrzonych w pełny autorytet władzy, a szczególnie, gdy są niemi obywatele miejscowi.

Bezpłatność pełnienia funkcji nie będzie także zachęcać do oddawania się z poświęceniem bądź co bądź trudnemu i ciężkiemu zawodowi sędziowskiemu. Wreszcie nie będzie łatwo ludziom wybranym z pośród różnych zawodów i środowisk zapoznać się z przepisami postępowania sądowego i chociażby z zasadniczemi przepisami prawa cywilnego, materjalnego, które wiąże się z całym szeregiem nowych ustaw.

Wobec dopuszczenia pełnej apelacji i to bez ograniczenia obawiać się należy, że sprawy przez sędziego pokoju rozstrzygane będą ponownie wskutek apelacji badane przez sędziego grodzkiego, co szczególnie w drobnych sprawach podroży wymiar sprawiedliwości.

Wobec sprawności sądów grodzkich w Małopolsce i na Śląsku, niezbyt wielkich okręgów tych sądów i łatwej komunikacji ustanawianie na tych ziemiach sędziów pokoju nie jest konieczne. Co najwyżej możnaby zrobić próbę, ustanawiając na razie sędziów pokoju dla tych okręgów, dla których odbywały się dotąd roki sądowe dawnych sądów powiatowych.

Inaczej w b.Kongresówce i na ziemiach wschodnich. Tam trudności terytorjalne i komunikacyjne mogą wymagać zbliżenia ludności do sądów przynajmniej w sprawach drobnych, a przypuszczać należy, że trudności połączone z odwołaniem (odległość od sądu grodzkiego itp.) skłonią po większej części strony do zadowolnienia się rozstrzygnięciem sędziego pokoju.

Pomimo nasuwających się trudności myśl utworzenia sędziów pokoju należy uważać za szczęśliwą. Szkoda tylko, że nie przekazano im także jurysdykcji w sprawach karnych mniejszej wagi (np. obrazę czci).

Oczekiwać należy, że z biegiem lat wytworzy się zastęp sędziów pokoju o odpowiednich kwalifikacjach fachowych i moralnych i ludność nabierze do tej instytucji zaufania. **Wz.**

Nasze pretensje do skarbu Państwa

Po długich zabiegach, delegacjach, posłuchaniach, memorjałach ze strony związków urzędniczych z jednej strony, po obietnicach, zapodziach i nadziejach czynionych ze strony sfer rządowych z drugiej strony, przyszło do zrealizowania od tak dawna zapowiedzianego pełnego komornego Od dnia 1 stycznia obowiązuje nowa norma, która dotychczasowy dodatek podnosi nie o wiele więcej ponad 100%.

Tabela poniżej podana daje dokładny obraz tego, co pracownicy państwowi otrzymują na terenie całej Rzplitej. Stosownie do ilości mieszkańców, każdy obliczy sobie łatwo ten dodatek, co powinno szerszy ogół zainteresować tembardziej, że cały szereg władz asygnujących, **a do nich należy i Warszawa!** — nie zaznacza na listach płatniczych, ile ten dodatek wynosi, asygnuje bowiem sumę ogólną bez wyszczególnienia, tak, że zainteresowany zupełnie się w niej wyznać nie może.

Grupa uposażenie	Miejscowości												
	Warszawa	b. zabór rosyjski, mające mieszkańców				b. zabór austracki, mające mieszkańców				b. zabór pruski, mające mieszkańców			
		więcej niż 80 000 kl. I	więcej niż 40.000 kl. II	więcej niż 10 000 kl. III	mniej niż 10.000 kl. IV	więcej niż 80.000 kl. I	więcej niż 40.000 kl. II	więcej niż 10.000 kl. III	mniej niż 10.000 kl. IV	więcej niż 80.000 kl. I	więcej niż 40 000 kl. II	więcej niż 10 000 kl. III	mniej niż 10.000 kl. IV
I i II. utrzymujący rodzinę III i IV, utrzymurodzinę sędziowie D. i D.	242.86	167 44	150 43	138 48	116.4[illegible]	192.35	156.54	139.07	121 1	129.84	115.65	103 82	92.46
Utrzymujący rodzinę V i s dziowie B. ..	168 58	114.80	101 29	89.2	71.29	128.9[illegible]	103.64	91.17	78.17	87.97	76.[illegible]8	68 61	59.37
Samotni III IV i V, sędziowie D. C. B. utrzymujący rodzinę VI i VII, sędziowie A. .	96 68	68 0[illegible]	58.00	51.0[illegible]	44 00	72.9[illegible]	59.88	52.26	45.26	55 76	48.76	43 14	38.12
Samotni VI i VII i sędziowie A. utrzymujący rodzinę VIII-IX.	60.00	42.67	37.67	33 67	28.67	45.19	41 03	34 51	2[illegible] 93	38.37	3.17[illegible]	28.63	21.89
Utrzymujący rodzinę od XIII—XV.	38.00	30.00	27.00	24.00	22.00	31.48	27.74	24.74	22 74	28.13	25.15	22.52	2[illegible].52
Samotni od VII—XVI	26.00	20.00	18.00	16.00	15.00	20.74	18.74	16.74	15.74	19.26	17.63	15.63	14.63

Stawki powyższe wskazują ile kto dostaje. Trudno jednak ułożyć drugą taka tabelę, którąby podawała, ile każdy do tej kwoty **dopłaca miesięcznie**, przy opłaceniu komornego.

Poza tą stroną natury informacyjnej, chodzi nam jednak o rzecz bardzo ważną, mianowicie, ile nam **Rząd jeszcze jest winien z tytułu zaległości za rok 1928.**

W roku 1927 **otrzymaliśmy wyrównanie, wynikające z tytułu różnicy otrzymywanych, a faktycznie należnych** kwot dodatku mieszkaniowego, w formie upokarzającej zapomogi.

Pozostaje do wyrównania rok 1928, które to pretensje są tak pod względem moralnym, jak i prawnym uzasadnione. A nie są to sumy do pogardzenia, nad któremi możnaby przejść do porządku dziennego. Każdy kto wie, ile dotychczas dostawał, na podstawie załączonej tabeli, łatwo sobie obliczy, **ile mu skarb państwa nie dopłacił za rok 1928.** Będzie to w każdym razie, jak na chudą kiesę urzędniczą, kwota poważna, która w dziurawym budżecie urzędniczym nie jest bynajmniej do pogardzenia.

Bardzo nam przykro, że o tę prawnie należną nam kwotę musimy się upominać i ciągle targować, jak żyd na jarmarku — ale trudno. Wiemy z doświadczenia, że inaczej nic nam nie dadzą. Więc upominać się musimy i będziemy aż do skutku, zwłaszcza, że nie jest to kwota, którąby w budżecie państw. odegrała większą rolę. **Wiemy ile za czas ubiegły wynoszą oszczędności, poczynione na pensjach urzędniczych. — Po wypłaceniu należnych nam kwot, pozostanie jeszcze i tak nadwyżka bardzo poważna.** **k.**

Pakt Kelloga.

Bezpośrednio po podpisaniu paktu Kelloga w Paryżu nastąpiły pewne wydarzenia, które w związku z poprzedzającemi wypadkami wskazują najwyraźniej, iż kierownicy poszczególnych państw jeszcze zawsze większe zaufanie posiadają do własnych armat, aniżeli do uroczystych zapewnień pokojowych. Takiemi wydarzeniami są: 1) Francja podniosła dotychczasowy swój budżet wojskowy na rok 1929 o 900 miljonów franków. 2) Anglja postanowiła kontynuować poniechaną przez poprzedni rząd socjalistyczny rozbudowę portu wojennego na wyspie Singapore. 3) Mussolini oświadczył, iż armję włoską wzmocni odpowiednio do zbrojeń innych państw. 4) Niemcy powodowani wiekową nienawiścią ku Polsce wyszukują coraz to nowe przyczyny, któremi tę nienawiść podtrzymują, a któremi zarazem usprawiedliwiają dalszą rozbudowę własnych sił zbrojnych. 5) Litwa i Rosja spotykają się z Niemcami w nienawiści przeciw Polsce na wspólnej platformie, a ponadto Niemcy i Rosja porozumiały się w sprawach gospodarczych ze sobą i dnia 21 go grudnia 1928 r. podpisały w Moskwie dotyczący protokół. 6) Pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi z powodu zbrojeń morskich Anglji powstały pewne nieporozumienia, a prezydent Coolidge w jednem ze swych przemówień publicznych oznajmił, iż budowa nowych krążowników dla Stanów Zjednoczonych musi być jaknajrychlej uskutecznioną 7) Ekspansja Italji, idąca w kierunku wschodnim przez Albanję ku czarnomorskim portom Rumunji i Bułgarji, spotyka się niechętnie na półwyspie Bałkańskim z akcją polityczną Francji idącą w kierunku południowym z Białegogrodu ku Atenom. 8) Wreszcie Rosja, proponując Polsce wprowadzenie w życie paktu Kelloga bez uprzedniej ratyfikacji tegoż przez inne państwa, chce jednocześnie w podstępny sposób osłabić przyjaźń Polski z Rumunją.

Wszystko to razem wytwarza wystarczające pojęcie o zapewnieniach pokojowych, o których wszyscy mówią, a w które właściwie nikt nie wierzy, wobec czego m. in. naturalnie i Polska musi odpowiednio ustosunkować się pod względem swej obrony. Mimo to nasi wrogowie, wskazując na nasz budżet wojskowy, który stanowi jedną trzecią część naszych wydatków państwowych, głoszą i udowadniają, iż właśnie wysokość wspomnianego budżetu wzbudza w Europie nieufność do naszych zapewnień pokojowych. Ale z drugiej strony ci sami wrogowie przemilczają z rozmysłem, iż nasz budżet wojskowy w porównaniu z budżetami wojskowemi innych mocarstw jest jeszcze bardzo mały, albowiem dopiero w ostatnim roku budżetowym osiągnął po raz pierwszy nieco więcej niż jeden miljard, podczas gdy budżety wojskowe innych mocarstw wynoszą każdy z osobna stale aż po kilka miljardów złotych, zaś analogiczne wydatki rozbrojonych Niemiec — jawne i ukryte — są wieksze, niż takie same wydatki w Polsce. Ponadto mówiąc o naszym budżecie wojskowym należy uwzględnić materjalny stan naszej przed 10 laty z niczego powstałej armji, a więc jej nie ustaloną jeszcze organizację, oraz jej uzbrojenie, umundurowanie i zaopatrzenie w materjał koński, amunicyjny, techniczny i taborowy, które posiadają jeszcze tak ogromne braki, iż ich usunięcie wymaga miljardowych nakładów pieniężnych. Gdy się pozatem uwzględni niski stan naszego przemysłu wojennego i porówna się go z takim samym przemysłem Niemiec, które zaopatrzyły go w nowoczesne maszyny i udoskonalają go ciągle bez konkurencji ze strony Polski, to zrozumiemy tak-

że i trudności techniczne, z jakiemi musimy walczyć zaopatrując naszą armję w niezbędny sprzęt wojenny. Właśnie te trudności zmuszają Polskę, w porównaniu z mocarstwami zachodniemi — do tem większych analogicznych wydatków.

Polska zaś bytując wśród nieprzychylnych sąsiadów musi być uzbrojoną przynajmniej nie gorzej od nich, by mogla stawić czoło niebezpieczeństwom czyhającym na nas w ukryciu. Jedno zaś z takich niebezpieczeństw i ponadto bardzo groźnych dla Polski, leży bez wątpienia po stronie Niemiec, którzy potrafili w większą część Europy wmówić, iż nietylko zostali pokrzywdzeni na rzecz Polski, ale ponadto są w dalszym ciągu krzywdzeni. Dlatego dobrze się stało, iż nasz minister spraw zagranicznych w Lugano wyświetlił chociaż częściowo rzekomą krzywdę wyrządzoną Niemcom przez Polskę i dobrze się stanie, gdy w przyszłości na terenie Ligi Narodów tę krzywdę jeszcze obszerniej wyświetli.

SPRINGWALD STANISŁAW
emer. generał dyw.

skiej z roku 1922 i dodatkowej **konwencji wiedeńskiej** z roku 1923 i żąda poczynienia odpowiednich kroków w Rządzie i Sejmie, ażeby krzywdzące postanowienia ustawy emerytalnej z roku 1923 i odnośne rozporządzenie wykonawcze zostały w myśl wymienionych konwencji zmienione.

Zarząd Główny **jednomyślnie** zgodził się na ten wniosek.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i posiedzenie zamknięto.

Sl.

Z obrad Centrali
w Warszawie.

Dnia 20 stycznia br. odbyło się I. posiedzenie tegoroczne Głównego Zarządu Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Na wstępie przewodniczący p. Dr Okęcki w podniosłych słowach uczcił pamięć przedwcześnie zmarłego członka Głównego Zarządu ś. p. Dra Dawidowskiego, podnosząc jego zasługi i zalety. Obecni przez powstanie, oddali cześć jego pamięci.

Następnie przewodniczący przedstawił akcję wszczętą celem **rozbudowy Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń,** wskutek czego pozyskano jako członka **nowo założone Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych.**

Z Wielkopolski zgłosił przystąpienie **Związek Okręgowy Stowarzyszeń Urzędników Państw. i Komunalnych Wojew. Poznańskiego,** a z Torunia nadeszło pismo **od tworzącego się takiegoż Stowarzyszenia,** upraszające o wysłanie delegata celem propagowania życia organizacyjnego na Pomorzu.

Prezes Polskiego Związku Kolejowców p. inż. Łopuszański oświadczył gotowość delegowania członka tej organizacji p. Jaworskiego do Poznania i Torunia.

W sprawie **wypłaty dodatku mieszkaniowego** za rok 1928 wystosowano memorjał do Ministerstwa Skarbu, a na wniosek p. inż. Łopuszańskiego postanowiono wysłać delegację z memorjałami do Rządu i Sejmu z następującemi żądaniami:

1) Podwyższenie i ujednostajnienie we wszystkich trzech zaborach dodatku mieszkaniowego według następującej tabeli:

L. p.	Grupa uposażenia względnie kategorja płacy	Warszawa i Łódź	I k.	II kl.	III kl.
			Miasta wojewódzkie miasta z siedzibą D.K.P. i bydgoszcz	Miejscowości mające mieszkańców: 40.000 i powyżej oraz ważniejsze ośrod. przemysłowe.	Miejscowości mające mieszkańców: poniżej 40.000
1	I i II, utrzymujący rodzinę III i IV, utrzymujący rodzinę sędziowie D. i C.	270	250	215	175
2	Utrzymujący rodzinę V i sędziowie D. .	185	170	145	115
3	Samotni III, IV i V, sędziowie D. C. B utrzymujące rodzinę VI i VII, sędziowie A.	110	100	80	65
4	Samotni VI i VII i sędziowie A utrzymujący rodzinę VIII — XII oraz utrzymujący rodzinę 1, 2, 3 i 4 kat. płac.	70	60	50	45
5	Utrzymujący rodzinę od XIII — XVI i samotni od VIII—XVI oraz utrzymujący rodzinę 5, 6, 7 i 8 kat. płac i wszyscy samotni nieetatowi pracownicy	45	40	35	30

2) Ze względu na ciężkie warunki życiowe i wzrastającą drożyznę, **zażądać dalszej podwyżki poborów, względnie dodatku do uposażenia w wysokości dalszych 15 procent,** dopóki sprawa regulacji poborów nie będzie załatwiona.

3) **Wypłatę zalegającego dodatku mieszkaniowego** za rok 1928, który tworzy niczem nieusprawiedliwioną lukę w poborach pracowników.

Następnie omawiano sprawę **pragmatyki służbowej,** przyczem p. przewodniczący powiadomił, iż delegację Centrali powołano do Prezesa Ministrów w celu omówienia sprawy stabilizacji. Referent tej sprawy oświadczył, że **z dniem 31-go marca b. r. kończy się ważność art. 116 i zamierza Rząd wprowadzić następujący plan stabilizacyjny:**

Służba prowizoryczna ma być zniesioną, a na to miejsce wprowadza się służbę przygotowawczą, poczem po zdaniu przepisanych egzaminów, wykazaniu odpowiednich studjów, względnie veniam studiorum i odpowiedniej kwalifikacji, następuje stabilizacja; urzędników po latach 5, zaś służby po latach 10.

Delegacja oświadczyła, ponieważ uchwała Kongresu różni się od decyzji Rządu, — że za kilka dni zdeklaruje swoje postulaty, po zaciągnięciu opinji członków Głównego Zarządu.

Na wniosek Dra Krajewskiego wybrano Komisję, która ma w myśl przeprowadzonej dyskusji, zredagować stanowisko Zarządu Głównego i zakomunikować sferom rządowym. W czasie dyskusji przeważało zdanie, że skoro wprowadzono służbę przygotowawczą, to należy domagać się stabilizacji już z chwilą mianowania stałym urzędnikiem, zwłaszcza że na koleji stabilizacja ma obowiązywać po roku służby, a przy Policji państwowej po dwuletniej służbie.

Poza tą ważną w chwili obecnej sprawą, domagał się Dr Krajewski **ustalenia programu działania, któryby był znany całemu ogółowi urzędniczemu.** Plan ten powinien iść w kierunku: 1) **poprawy bytu;** 2) **uregulowania pragmatycznego stosunków służbowych;** 3) **spotęgowania ruchu organizacyjnego.**

Odnośnie do punktu pierwszego należy domagać się **wypłaty zaległego komornego za rok 1928, podniesienia poborów o 15 procent** wprowadzenia **jednolitego dodatku mieszkaniowego dla całego państwa,** zgodnie z wnioskami Polskiego Związku Kolejowego.

W sprawie stosunków służbowych należy wykazać, że dziś jest coraz **mniej kandydatów do stanu urzędniczego, z powodu nędznych poborów, uprawianego protekcjonizmu, częstych przeniesień ze względów politycznych, pod pozorem „dobra służby",** jakoteż z powodu **częstych mianowań wojskowych w służbie cywilnej z widoczną krzywdą dotychczasowych pracowników.**

Jasno postawiony plan działania i energiczna obrona najżywotniejszych interesów, będzie najlepszem źródłem agitacyjnym w kierunku organizacyjnym, **który,** jak widzimy, **przybiera na sile,** a którego wyniki będą ściśle zależne od umiejętnego kierowania całą tą akcją. Plan ten zyskał aprobatę zebranych.

W dalszym ciągu omawiano sprawe założenia **Zakładu Kredytowego dla urzędników państwowych,** który Rząd zamierza stworzyć kapitałem 3 miljonów złotych.

Dla idei tej członkowie, którzy zabierali głos **nie entuzjazmowali się,** a pp. Szkolnicki i Stokel oświadczyli, że **podobne kredyty odbiłyby się jaknajfatalniej na urzędnikach.**

Wreszcie pozostawiono prezydjum wolną rękę do działania w tej sprawie.

Do ostatniego punktu programu, tj. przy wnioskach **przedłożył inż. Stekel wniosek Związku Zrzeszeń Wojew. Krakowskiego, dotyczący pokrzywdzenia emerytów z pod b. zaboru austrjackiego, wskutek niewykonania konwencji rzym-**

Bank urzędniczy
w Polsce!

Ktoś niepoinformowany mógłby przypuszczać, że te wielkie słowa to paradoks lub niesmaczny żart dowcipnisia ironizującego na temat nędznego bytu urzędników. Coś jakby grono ludzi z potężnym apetytem, których nie stać na sprawienie sobie obiadu, postanowiło założyć — restaurację. Wiadomo bowiem, że banki tworzone są przez kapitalistów dla — kapitalistów obracających udzielonymi im kredytami w celach produkcyjnych, handlowych i t. p. Tymczasem jest to poważny projekt zakomunikowany całkiem poważnej delegacji urzędniczej przez najpoważniejsze czynniki państwowe.

Rzecz przedstawia się następująco: Z okazji 10-lecia niepodległości państwa, powstały w sferach urzędniczych nadzieje, że rząd — wzorem zagranicy (zwlaszcza Czechosłowacji) chwilę tę uczci wypłaceniem funkcjonarjuszom państwowym znaczniejszej jednorazowej dotacji. Nadzieje te rychło rozwiał zarówno p. premjer Batel, jak i min. skarbu Czechowicz, którzy podjęli podsuniętą im skądś myśl utworzenia Banku kredytowego dla urzędników: projekt ten zakomunikowali jednej z delegacji urzędniczych, deklarując imieniem rządu wypłatę kapitału zakładowego w wysokości około 5-ciu czy też 3-ch miljonów zł.

Realizacją enigmatycznego projektu zajęła się szczególnie jedna z warszawskich organizacyj, a mianowicie Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, które po porozumieniu się ze Stow. Urzędników Skarbowych zainicjowało odbycie konferencji z delegatami innych zrzeszeń, ustalając, że Bank ten ma mieć charakter spółdzielni kredytowej, opartej na udziałach, których zakupienie pokrytoby — według projektu — z funduszów stowarzyszeniowych i z kas pożyczkowych, istniejących przy stowarzyszeniach. Ponadto wybrano komisję statutową, która po dokonaniu prac ma przedstawić szczegółowe projekty Rządowi.

Narazie więc, dopóki sprawa cała obraca się w zakresie projektów jest wszystko, jak widzimy, w największym porządku. Inaczej zapowiada się ona w rzeczywistości. Przedewszystkiem bowiem powstają uzasadnione obawy, że całym kapitalem nietylko zakładowym ale i obrotowym staną się wyłącznie te 5 miljonów, które ofiaruje rząd. Bank bowiem by mógł funkcjonować należycie, musi mieć jakieś wpłaty, jakieś wpływy: z oszczędności, rachunków bieżących, depozytów i t. d. Któż zaś z urzędników będzie dziś w stanie odkładać jakieś oszczędności ze swych marnych poborów i kapitalizować je, skoro na bieżące wydatki pensja absolutnie nie wystarcza. Także i te kasy pożyczkowe przy stowarzyszeniach, wiadomo jak suchotniczy żywot prowadzą i jak trudno w nich o kilkunastuzłotową choćby zaliczkę przed pierwszym!

Trzeba zaś dodać, że stworzenie banku łączy się z równoczesnem kreowaniem odpowiednich stanowisk dyrektorów, rady zawiadowczej i całego aparatu administracyjnego, bo ktoś te agendy bankowe musi prowadzić i nie zadarmo. — Koszta pokryćby się musiało z procentów za udzielane urzędnikom kredyty. Zamiast tedy dotychczasowych bezprocentowych zaliczek, na które fundusz rząd niewątpliwie zniósłby zakładając bank — otrzymaliby urzędnicy, kredyt obciążony kosztami, a więc coś, jak mówi przysłowie: zamienia stryjek za siekierkę — kijek..

Udzielanie kredytów przez wszelkie banki łączy się z całym balastem nieodzownych formalności, jak gwarancje, wywiad osobisty co do wypłacalności dłużnika i t. p. Nie wyobrażamy sobie, by bank, który siedzibę mieć będzie w Warszawie i zapewne nie prędko mógłby pozwolić sobie na założenie sieci oddziałów prowincjonalnych, mógł wejść w tak bliski kontakt ze swymi klijentami, aby uzyskanie pożyczki nie było połączone z największemi trudnościami.

Urzędnicy już dziś przeważnie zadłużeni są po uszy. Jeżeli zwracają się o zaliczkę na pensję, to istotnie w chwili bardzo wielkiej potrzeby, ale pożyczka ta musi być bezprocentowa i łatwo, szybko udzielona. Zadłużanie się w jeszcze jed-

nym banku, choćby on się nazywał „urzędniczym", spłacanie rat i procentów stałoby się raczej nową plagą, a nie pomocą dla sfer urzędniczych. **Istotną poprawę bytu może dać tylko sprawiedliwa, dostosowana do obecnych warunków życia regulacja płac.**

W Austrji istniały przed wojną t. zw. „Beamtencredit Vereine" czyli istniejące jeszcze dotąd w Małopolsce Towarzystwa Zaliczkowe Urzędników. Ale też poziom płac był tego rodzaju, że pensja miesięczna wystarczała na całkowite pokrycie kosztów utrzymania i na zaciągnięcie pożyczki oprocentowanej w razie zwiększonych wyjątkowo potrzeb. Dziś musiałoby się wiele zmienić, by urzędnik ze swej pensji mógł jako tako wyżyć.

Dr. W.

awansowe, zwłaszcza w urzędach skarbowych, gdzie młodzi pracownicy przeskakują o wiele starszych od nich kolegów i koleżanki. Ten anormalny stan mógłby usunąć jedynie awans automatyczny, którego Związek dawno się domaga.

P. Wojewoda w odpowiedzi oświadczył, że położenie pracowników państwowych jest mu dobrze znane, a tak samo i Rząd zdaje sobie z niego dokładnie sprawę, czego dowodem przemówienie p. Premjera Bartla, który w tych dniach na zjeździe wojewodów oznajmił, że największą bolączką Rządu jest złe uposażenie pracowników państwowych, że Rząd ciągle tę sprawę ma na oku, jednak bez uchwalenia nowych podatków nie może przyjść z wydatniejszą pomocą, boby to nadwyrężyło równowagę budżetową. Jest nadzieja, że zaprojektowane podatki zostaną uchwalone, a wtedy nastąpi rzeczowa regulacja płac.

P. Wojewoda przyrzekł dalej, że słuszne postulaty pracowników państwowych zawsze będzie popierał, wyrażając życzenie, by Związek odnosił się doń z całem zaufaniem i by zawsze pozostawał z nim w kontakcie.

Audjencja ta wywarła korzystne wrażenie i każe żywić nadzieję, że sfery urzędnicze, jakoteż emeryci, wdowy i sieroty znajdą w p. Wojewodzie życzliwego orędownika.

J. G.

Czy koniec gehenny emerytów z pod zaboru austrjackiego?

W Dzienniku Ustaw Nr 3 z 17 stycznia **1929 r.** ogłoszono pod poz. 26, ustawę w sprawie ratyfikacji konwencji rzymskiej, zawartej **6 kwietnia 1922 r.**, a pod pozycją 27 ustawę o konwencji wiedeńskiej z dnia **30 listopada 1923 roku**, jako dodatkową do konwencji rzymskiej.

Obydwie te konwencje dotyczą emerytur, **przyznanych** przez dawny rząd austrjacki, względnie emerytur dawnych urzędników i wojskowych austrjackich, **którym dawny rząd austrjacki nie wymierzył emerytur**, a Rząd Polski **nie przyjął ich, bez ich winy, do służby.**

Podłożem konwencji jest fakt, że emeryci z pod zaboru austrjackiego przez cały czas wpłacali z swych poborów **wkładki do funduszu emerytalnego** a Państwo Polskie **objęło te fundusze.**

Zastanawiające jest, że **treści ani jednej ani drugiej konwencji nie ogłoszono we wspomnianym Dzienniku Ustaw** i ograniczono się w krótkich trzech artykułach do **skonstatowania faktu** dokonanej ratyfikacji, względnie upoważniono Prezydenta Rz. P. do dokonania ratyfikacji, wykonanie ustawy polecono Min. Spr. Zagr., zaś wykonanie postanowień konwencji, Ministrowi Skarbu w porozumieniu z innymi właściwymi ministrami.

Ale mniejsza o treść. Najważniejsze artykuły obu konwencji ogłosiliśmy w poprzednich numerach „Jedności" i nasi czytelnicy są dokładnie poinformowani, że **emerytom z pod zaboru austrjackiego należy się pełne uposażenie, które pobierali w dawnem państwie austrjackiem z wszystkimi dodatkami drożyźnianymi.**

Jedyne, co nas obecnie interesuje, jest, ażeby p. Minister Skarbu w porozumieniu z innymi właściwymi Ministrami **bezzwłocznie** w myśl konwencji rzymskiej i wyroku N. T. A. L. Rej. 1268/24 z dnia 23 grudnia 1924, zastosował art. 93 ust. 2 i 3 ustawy emer. z roku 1923, przyznając im pełne uposażenie emerytalne, ażeby pokrzywdzeni i sponiewierani starcy i do najskrajniejszej rozpaczy doprowadzone wdowy i sieroty znaleźli nareszcie sprawiedliwość, o **którą się od szeregu lat nadaremnie upominali!**

Załatwienie tej niesmacznej sprawy jest tem pilniejsze, że w tych **7 latach, podczas których konwencja rzymska leżała odłogiem w odnośnem Ministerstwie,** znaczna część pokrzywdzonych pomarła, a reszta podąża za nimi w przyspieszonem tempie!

Nie mogą się emeryci ci zadowolić odpowiedzią p. wiceministra Skarbu, daną na interpelację p. Rozmaryna dnia 26 listopada 1928 r., że ustawa emerytalna jest uzgodniona z konwencją rzymską, gdyż art. 82 tej ustawy, jakoteż art. § 44 Rozp. Wykonawczego do tej ustawy **(które Rząd p. Grabskiego, według wyroku Najw. Tryb. Adm. L. Rej. 1268/24 z dnia 23. XII. 1924, nieprawnie zastosował do emerytów b. państw zaborczych, którym wymierzono już emerytury według ustawy emer. z roku 1921), stoi w rażącej sprzeczności** z powyższem oświadczeniem, ani odpowiedzią tegoż p. wiceministra, daną na nagły wniosek p. Hellera, ażeby Rząd załatwił sprawę funkcjonarjuszy i wojskowych byłego państwa austrjackiego, pozostających bez zajęcia i uposażenia (Konwencja wiedeńska), **iż dopóki ratyfikacja konwencji nie nastąpi we wszystkich państwach sukcesyjnych, wniosek taki jest przedwczesny, poczem Sejm nagłość uchylił!**

Polska jest państwem suwerennem i mocarstwowem i nie ma potrzeby oglądania się na inne państwa! Zresztą republika austrjacka, licząca zaledwie 6 miljonów mieszkańców, ratyfikowała **konwencję rzymską przed pięciu laty** i wypłaca emerytom przedwojennym **pełne uposażenie.**

Powaga Państwa Polskiego na zewnątrz wymaga załatwienia tej sprawy w najkrótszym terminie, gdyż konwencje te są układami **międzynarodowymi,** które nie można traktować, jako szmatę papieru (Papierfetzen), jak to nazwał traktaty osławiony kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg w jednem z posiedzień parlamentu niemieckiego podczas wojny.

Związek Zrzeszeń Prac. Publ. Wojew. Krak. **przedłożył odnośny wniosek do Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń w Warszawie,** by tenże poczynił kroki u Rządu, celem **najszybszego załatwienia tej sprawy.**

Na liczne zapytania naszych czytelników, do jakiego trybunału się zwrócić, by uzyskać sprawiedliwość, oświadczamy, iż niema w Polsce takiego trybunału, któryby osądzał sprawy na podstawie konwencji i traktatów i jedynym trybunałem dla miarodajnych czynników, jest ich własne sumienie, które musi im nakazać: spełnienie sprawiedliwości.

Sl.

Co pisze prasa o naszych sprawach?

Kilka ostatnich, niespodzianych usunięć z urzędu wybitnych i wysoko postawionych osobistości świata urzędniczego, podziałało na opinję publiczną bardziej podniecająco, niżby to uczyniło napędzenie całych mas niższych, nieznanych nikomu urzędników. W wywołanej w tym przedmiocie dyskusji publicznej **sympatje przechylają się z reguły na stronę dymisjonowanych.** Odnosi się do pracy wszelkich obozów. Nikt tu bowiem nie broni osób, lecz zasad, widząc w naruszeniu nietykalności urzędnika, coś, co głęboko wstrząsa podstawowemi pojęciami o stanowisku urzędników i ich stosunku do Państwa.

I tak krakowski „Naprzód" (Nr. 19) wywodzi, że urzędnik, o ile spełnia swe zadania objektywnie i ściśle według ustaw, winien być nietykalny. „My, którzy żyliśmy pod zaborem austrjackim, przyzwyczailiśmy się widzieć w urzędniku wykonawcę ustaw". — „Nie przypominamy sobie napędzenia urzędnika; działo się to często z ministrami, ale urzędnik „za dekretem" siedział silnie, dopóki oczywiście nie dopuścił się jakiegoś przekroczenia służbowego. U nas stosunki są inne".

Nawskróś sanacyjna „Gazeta Poznańsko-Pomorska" (Nr. 9), mimo że tak blisko stoi Rządu, wysnuwa w sposób dość radykalny konsekwencje z faktu podania się do dymisji prezesa Prokuratorji Generalnej Stanisława Bukowieckiego. „Dymisję pierwszego ministra sprawiedliwości w odrodzonej Polsce spowodował fakt, że większość wybitniejszych sił prokuratury generalnej **wobec niemożności utrzymania się przy obecnem uposażeniu przechodzi do adwokatury.** Wniesienie dymisji przez jednego z najwyższych dygnitarzy Państwa, przez człowieka, **który jest jedną z najszanowniejszych postaci współczesnej Polski,** jest jeszcze jednem groźnem przypomnieniem konieczności jak najszybszego uregulowania kwestji urzędniczej. Cierpliwość szerokich rzesz pracowników państwowych się wyczerpuje. Nędza zagląda w oczy rodzin urzędniczych. **W sprawie urzędniczej za chwilę może wybić godzina dwunasta!**"

Tak dziś już pisze nawet prasa sanacyjna, prasa, będąca zawsze na usługach kół rządowych!

O rosnącem wciąż rozgoryczeniu sfer urzędniczych dochodzą zresztą i skądinąd głosy. Oto co pisze „Rzeczpospolita" (Nr. 18) przy sposobności sprawozdania o konferencji Zarządu S. U. P., która odbyła się niedawno z racji bliskiego terminu nadzwyczajnego walnego zjazdu delegatów kół S. U. P.: „Delegaci, reprezentujący większe ośrodki organizacyjne stowarzyszenia stwierdzili, że ferment wśród mas urzędniczych z powodu niezałatwienia najbadziej piekących potrzeb, wzrasta. Wypłacenie znikomego dodatku mieszkaniowego z niewypłaceniem równoczesnem zaległej za rok 1928 różnicy, jest kroplą w morzu potrzeb urzędniczych, zwłaszcza, że jak już podawaliśmy, zwiększenia poborów z tego tytułu dla ogromnej większości wynosi zaledwie od kilku do kilkunastu złotych. Doraźnem przyjściem z pomocą mogłoby być tylko wypłacenie wyżej wspomnianej zaległości".

Gdy się czyta takie głosy, porozrzucane w całej prasie, wyglądałoby na to, że poprostu cały świat domaga się sprawiedliwości dla urzędników!

Cóż na to Rząd!

I.

Audjencja u P. Wojewody krakowskiego.

W dniu 23 stycznia b. r. przyjął p. Wojewoda Krakowski Dr. Kwaśniewski, **delegację Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Wojew. Krakowskiego.**

W skład delegacji wchodził wiceprezes Związku, dyrektor **Górka** i członkowie Zarządu: p. Generał **Springwald** oraz **p. Górska** i **p. Salabura.**

Dyr. Górka w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że delegacja ta jawi się u p. Wojewody, aby go imieniem Związku powitać i życzyć mu jak najlepszych wyników pracy na tem zaszczytnem stanowisku, wreszcie prosić go **o opiekę dla wymienionego Związku i popieranie akcji tegoż Związku.** Tu mowca podkreślił, że działalność Związku szła i idzie zawsze w tym kierunku, **aby pracownikom państwowym jak również również emerytom, wdowom i sierotom wyjednać znośniejszy los,** bo jak dotąd, są oni najbardziej upośledzoną warstwą społeczeństwa. Ustawy polskie, regulujące płace pracowników państwowych, **szczególniej po macoszemu potraktowały małopolskich urzędników.** Ustawa uposażeniowa z 9 października 1923 r. Nr. 116 poz. 924 Dz. Ust. Rzplitej Polskiej, nadając nam obecne stopnie służbowe w miejsce posiadanych, dawnych rang, cofnęła nas o dwa stopnie wstecz. Ustawa z 13-go lipca 1920 r. Dz. Ust. Nr. 67 poz. 466 odebrała nam ciężko zapracowane dodatki za trzechlecia, które to dodatki płace starszych urzędników równały z płacami urzędników wyższych stopni, a dalej na podstawie tej ustawy wolno nam było policzyć do wysługi lat najwyżej 20 lat z odbytej pracy zawodowej, chociaż wielu urzędników wykazywało znacznie dłuższy okres tej pracy itd.

Podobnie potraktowano emerytów b. państw zaborczych oraz wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych. Preliminarz budżetowy na rok 1929/30 wykazuje, że pensje wdów b. państw zaborczych wynoszą przeciętnie 75 zł. miesięcznie. Niestety większość tych wdów pobiera znacznie mniejsze pensje, bo po 33 zł, 16 zł, a nawet 8 i po 6 złotych miesięcznie. To też tak między pracownikami państwowymi, jak i emerytami, a zwłaszcza wdowami i sierotami panuje najskrajniejsza nędza. Związek Zrzeszeń rozwinął w tym kierunku wytężoną pracę, przedstawia Rządowi i Sejmowi przez delegacje i licznie wnoszone memorjały to upośledzenie pracowników państwowych, podkreślając, że to niedostateczne uposażenie, a nadto niepewność jutra, którą powoduje nigdzie niepraktykowany przepis art. 116 pragmatyki służbowej, działają na urzędników tak przygnębiająco, że o należytem urzędowaniu w takim stanie mowy być nie może. — Zarząd Związku żywi też nadzieję, że p. Wojewoda, oceniając wysiłek Związku, poprze go u Władz Centralnych, bo taki stan rzeczy na dalszy okres nie da się utrzymać.

Następnie przedstawił przykry dla Związku fakt przeniesienia bardzo zasłużonego prezesa Związku Dra J. Krajewskiego — rzekomo dla dobra służby — do Sosnowca, a stamtąd do Łomży, w związku z jego kandydaturą do Sejmu z Krakowa.

P. Górska przedstawiła wadliwe stosunki

Diarjusz

Rząd sowiecki w nocie, wręczonej Rządowi Polskiemu z końcem grudnia ub. r. zaproponował Polsce zawarcie osobnej umowy między obydwoma państwami w sprawie wprowadzenia w życie paktu Kelloga. W dniu 10 stycznia Rząd Polski przyjął zasadniczo tę propozycję z zastrzeżeniem porozumienia się z innemi państwami, które będą uczestniczyć w pakcie Kelloga.

* *

Żywiołowe katastrofy atmosferyczne nawiedziły z początkiem b. r. całą niemal Europę i inne części świata. Mrozy ogarnęły nawet Marokko, a wszędzie na południu Europy przeszły burze śnieżne. Japonję nawiedziła olbrzymia powódź. W Polsce spadły wielkie śniegi i nastały silne mrozy, wskutek czego zaszły przeszkody komunikacyjne.

* *

Niezwykle spieszna wymiana not między Polską a Rosją sowiecką w ciągu n. m. posunęła znacznie naprzód rokowania o podpisanie dodatkowego protokołu do paktu Kelloga o wzajemnej nieagresji. W myśl ostatniej propozycji Litwinowa Rosja zainicjuje udział w podobnym układzie państw bałtyckich, a Polska Rumunji.

* *

Sejm w ciągu drugiej połowy n. m. obradował na plenum i w komisjach nad budżetem za r. 1929/30. Dyskusja budżetowa w Sejmie ukończy się prawdopodobnie przed 15 lutego.

W dniu 22 stycznia Sejm powziął uchwałę zasadniczą przystąpienia do rewizji Konstytucji na zasadzie wniosków ze strony posłów lub rządu.

* *

Miesięcznik angielski „Rewiew of Rewiews“ ogłosił tekst memorjału ministra Reichswehry Groenera, uzasadniającego potrzebę zbrojenia się Niemiec zwłaszcza na morzu przeciw Polsce. Sprawa opublikowania tego memorjału stała się jedną z najgłośniejszych sensacyj politycznych ostatnich dni.

* *

Do Komisji rzeczoznawców, mającej wypowiedzieć opinję o zdolności reparacyjnej Niemiec i ustalić kwotę, jaką mają one zapłacić, mianowani zostali ze strony Stanów Zjednoczonych słynny bankier Pierpont Morgan i właściwy twórca planu Dawesa Owen Young.

Nasi Przyjaciele.

Nasi przyjaciele na fundusz prasowy złożyli: Gustaw Klaja ze Straconki 1 zł; Edward Smolka z Krakowa 3 zł; Dymitr Kricak, Torczyn 2 zł; Jan Zbiegieł, Strzelce Wielkie 1 zł; Inż. Józef Jarosławiecki, Kraków 1 zł; Józef Święchowicz, Radomyśl 1 zł; Marjan Jaworczykowski, Tarnopol 6 złotych; Polanica, Kraków 1 zł; Inż. Józef Skałka, Kraków 1 zł; Rozkrut z Dąbrowej 50 groszy.

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

P. W. A. w Bochni: Według znowelizowanego art. 7 ust. 3 ustawy uposaż. należy się Panu rzeczywiście szczebel w VIII stopniu sł. od dnia 1 go lipca 1928, gdyż czas spędzony w szczeblu c stopnia IX dolicza się do następnego szczebla w stopniu VIII-mym. Można wnieść nową umotywowana prośbę i nie sądzimy, aby to Panu mogło zaszkodzić. Do samego Trybunału Admin. zdaje się jest spóźnione, bo od doręczenia Panu decyzji władzy centralnej upłynęło prawdopodobnie więcej niż 2 miesiące.

P. S. F. w F.: Rozumiemy Pańskie rozgoryczenie. Niestety władze nie zawsze życzliwie traktują swoich urzędników. Ale na to nie poradzimy. Obecnie praca nad stabilizacją urzędników jest w pełnym toku i wnioski do władz centralnych już przeważnie odeszły z pierwszych instancji. Służba o charakterze prowizorycznego funkcjonarjusza państwowego zalicza się do wysługi emerytalnej i obojętne jest, czy spensjonowanie nastąpiło na żądanie, czy z urzędu, a w szczególności z mocy art. 116 pragm. sł.

P. Filipowi B. w Brzezince: Jeżeli Pan nie otrzymał dekretu nominacyjnego w Państwie Polskiem, lecz pełnił Pan służbę tylko na podstawie umowy, nie może Pan być uważany za emeryta polskiego.

P. Eug. Sz. w Frysztaku: Dokumenta, które osobno zwracamy nie wyjaśniają, dlaczego obniżono wymiar zaopatrzenia. W przedostatnim wymiarze powołane jest rozporządzenie Emer. Dyrekcji P. T. z 8 maja 1926 Nr. 2237/II. Radzimy zatem wnieść rekurs. Dalsze postąpienie zależeć będzie od tego, co odpowie władza centralna.

P. Józefowi K. w Zatorze: Odmówienie zweryfikowania Panu służby w charakterze pracownika kontraktowego jest zgodne z ustawą. Służba kontraktowa w Państwie Polskiem może być Panu jednak zaliczona za zgodą Ministra Skarbu za uiszczeniem opłat emerytalnych, o co wnieść należy podanie z powołaniem się na art. 37 ust. 6 i 7 ust. em.

P. Teofilowi G.: Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 7 października 1927 L. Z. O. — 51471/27 odmawiający pomocy lekarskiej emerytowanym funkcjonarjuszom na podstawie art. 116 pr. służbowej odnosi się do wszelkich kategorji funkcjonarjuszów, których przeniesiono w stan spoczynku. Wedle tego artykułu emerytom spensjonowanym przed dniem 1 października 1923 r. wogóle pomoc lekarska nie przysługuje. Członkom rodzin emerytów pomoc lekarska się nie należy.

„Emeryci zaborczy i polscy“ na Pomorzu: Na anonimową kartkę nie możemy odpowiedzieć, prosimy o adres.

Rozszerzajcie wszędzie „Jedność“!

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.